Nr. 204

Kraków, niedziela 8 września 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Rejterada stutrzydziestu

W różny sposób komentują pisma **wizytę p. premjera Świtalskiego u marszałka Daszyńskiego.** Prasa sanacyjna, która — jak zwykle — nie była o tym kroku poinformowana, usiłuje przedstawić go jako rzecz naturalną, jako ciąg dalszy usiłowań rządów pomajowych uznania kompetencji Sejmu. „Głos Prawdy" wysadził się na twierdzenie, że „rząd nigdy nie negował kompetencji ciał ustawodawczych", udając, że nie wie (aby wspomnieć o ostatnim tylko fakcie) o odmówieniu — i to w jaki sposób! — Sejmowi prawa pociągnięcia ministra do odpowiedzialności za przekroczenie budżetu...

Prasa opozycyjna widzi narazie w kroku rządu „podrywkę". Ma on mieć na celu uniemożliwienie zwołania sesji nadzwyczajnej, w samej zaś rzeczy jest dążeniem do okrojenia praw budżetowych Sejmu, do narzucenia mu jakiejś „celowości i rzeczowości", mimo że Sejm w rozważaniu, przeinaczaniu, okrojeniu czy dopełnianiu budżetu jest suwerenny. Rząd, chcąc niejako skontyngentować obrady budżetowe nietylko co do ilości mówców i wyznaczonego im czasu, dybie na zasadnicze prawo Sejmu, co — poczęści — uwidacznia się w komentarzu jednego z pism, wedle którego rząd chce usunąć „niezdrowy objaw" leżący jego zdaniem w stawianiu wniosków podczas drugiego czytania w plenum, t. j. po załatwieniu budżetu w komisji.

Jakie cele rząd chce swym krokiem osiągnąć, okaże się dopiero w toku obrad, gdy proponowana przez p. premjera konferencja się zbierze i usłyszy konkretne propozycje. Narazie jedno już można ustalić: rząd nie czuje się ani tak pewny ani tak silny, żeby mógł żyć bez Sejmu, a temmniej samoistnie i bez skrępowania ponad Sejmem. Marzenia o „wyżyciu" się sanacji na tej tylko podstawie, że ma ona 130 „czystych" i 10 „wypożyczonych" posłów (BBS), okazują się — marzeniami. Bez Sejmu ani rusz! Można przechwalać się swą siłą i można mówić o dyktaturze, można rozbijać partje i grozić poszczególnym posłom — jak bieda, to przecież do Sejmu.

Jaka różnica między tem, co się mówiło jeszcze parę miesięcy temu, a co się zrobiło dn. 4 września! Mówiło się ciągle o „partyjnictwie" jako największym szkodniku, który trzeba do gruntu wytępić — wynikiem kroku p. Świtalskiego jest apel do partyj, jest zwołanie przedstawicieli partyj na narady. Tensam rząd i tasama jego partja, które nie uznawały konwentu seniorów, wykreśliły ze słownika parlamentarnego samą tę nazwę, obecnie zapraszają prezesów klubów na naradę, a więc same przywracają konwent do życia. Bo — pod tym względem organ chadecki ma rację — uderzającem jest, że rząd — mając rzekomo zamiar tylko „usprawnienia" dyskusji budżetowej — życzy sobie pomówić o tem z prezesami klubów, zamiast — jakby to rzeczowo było usprawiedliwione — pomówić z członkami komisji budżetowej, z jej prezesem i referentami — jedynie dla spraw formalnych kompetentnymi.

I jeszcze jedna zmiana: BB, którego kierownictwo (o samym klubie niema co mówić, gdyż nie ma on nic do gadania) utrudniało, nawet zapomocą obstrukcji, prace Sejmu tam, gdzie szły one w niewygodnym dla rządu kierunku, obecnie nie tylko tłomaczy i pochwala krok rządu, wymierzony przeciw jego urojonej potędze, ale będzie się musiał poddać uchwałom tego ciała, które z inicjatywy się zbierze; będzie musiał zrezygnować z roli, a choćby z pozorów jedynowładztwa, jakie jemu jako stronnictwu rządowemu jedynie przysługuje. Co bowiem za pretensje miał ten klub, ile tupetu w dążeniu do ich osiągnięcia! On był jedynym wykładnikiem myśli i planów marszałka Piłsudskiego, a więc jedynym państwotwórczym elementem, wszystkie zaś inne stronnictwa buntownikami, wrogami państwa, zasługującymi na karę i też — rękami p. Prystora — karanymi. Cisami ludzie będą teraz musieli odgrywać skromniejszą rolę, w rozmiarach rzeczywistej swej siły: 130 względnie 140 na 444 — siły osłabionej w dodatku coraz jawniej występującemi rozterkami wewnętrznemi.

Można demokrację lekceważyć, można ją nawet przez pewien czas deptać, ale wkońcu musi ona być górą, gdyż społeczeństwo nasze — mimo wszelakich swych wad — jest przecież demokratyczne i wkońcu wolę swą przeprze. Klub nazywający się „bezpartyjnym", a będący w rzeczywistości esencją partyjnictwa, przejdzie, choćby stopniowo, do roli czynnika o znaczeniu, na jakie swą przeszłością zasłużył. Mamy nadzieję, że Sejm jest na drodze do odzyskania swych pełnych praw, do odzyskania należnej mu w państwie pozycji.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY KRAKOWA!

W niedzielę 8 września o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru przy ulicy Rajskiej odbędzie się

WIEC DEMONSTRACYJNY

pod hasłem:

Walka o prawa robotnicze i o demokrację w Polsce

Na wiecu będą przemawiali towarzysze posłowie:

Zygmunt Zuławski, Jan Stańczyk, Mieczysław Mastek

Towarzysze! Wobec niezmiernie ciężkiego położenia gospodarczego klasy robotniczej i coraz to nowych ataków reakcji sanacyjno-endeckiej na prawa polityczne i zdobycze społeczne szerokich warstw ludności pracującej, wszyscy robotnicy muszą stanąć w zwartym szeregu Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych Związków zawodowych, aby pod ich sztandarami prowadzić dalej nieugiętą walkę o demokrację i wyzwolenie społeczne klasy robotniczej

Wszyscy na wiec niedzielny! — Niech żyje PPS! — Niech żyją klasowe Związki zawodowe.

Krakowska Rada Związków Zawodowych. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto.

Dalsza militaryzacja Kas chorych

Bydgoszcz, 6 września (PAT). W dniu wczorajszym Rady nadzorcze i zarządy obu Kas chorych w Bydgoszczy na skutek ujawnienia całego szeregu nadużyć i nieporządków zostały zawieszone w swoich urzędowaniach, a na ich miejsce ustanowieni komisarze rządowi. Komisarzem rządowym w miejskiej Kasie chorych mianowany został **kapitan** Bem, w powiatowej Kasie chorych **major** Fondrasiewicz.

ROZWIĄZANIE WŁADZ KASY CHORYCH W PUŁAWACH

„Aktywność" p. Prystora i jego pomocników wzmaga się z dnia na dzień. Codziennie rozwiązuje się conajmniej jedną Kasę chorych. Obecnie przyszła kolej na pow. Kasę chorych w Puławach. W marcu br. wybrano w tej Kasie Radę i Zarząd. Wybory dały znakomitą większość naszej partji. Dnia 3 września rozwiązano Zarząd i Radę tej Kasy, podając jako powód **nieprawidłowość w czasie wyborów.** Od dnia wyborów minęło blisko pół roku. Mimo, że przeciw wyborowi nie **wpłynął ani jeden protest wyborczy,** władze zostały rozwiązane. Widzimy więc, że nie mogli się „prystorjanie" przyczepić do gospodarki Kasy, wyszukali więc i inny „powód" rozwiązania. Komisarzem został urzędnik okr. urz. ub., **major** rezerwy p. Chełmoński.

Partja pracy zniesie ograniczenia Związków zawodowych

Londyn, 6 września (PAT). Przewodniczący dorocznej konferencji kongresu Trade Unionów Ben Tillett oświadczył na posiedzeniu wczorajszem, że kongres, opierając się na przyrzeczeniu, danem przez premjera i prezesa prokuratorji generalnej, przygotowuje projekt ustawy, mającej **zastąpić ustawę o Trade Unionach, przyjętą i wprowadzoną w życie w roku 1928 przez gabinet konserwatywny.**

(Chodzi głównie o to, że ustawa konserwatywna zakazuje Związkom zawodowym inkasowanie od swych członków podatku partyjnego na rzecz partji pracy).

Politycy w podróżach

Kierownicy polityczni państw europejskich to przeważnie niemłodzi ludzie, a jednak od kilku lat zwyczaj podróżowania, odbywania konferencji to w jednem to drugiem mieście stał się regułą. Widzimy to obecnie, że po jednej konferencji w Hadze cisami przeważnie polityce pojechali do Genewy, a stamtąd znowu mają pojechać do Hagi, gdy pozostawieni tam rzeczoznawcy zakończą obrady nad szczegółami zawartego porozumienia.

Nie można zaprzeczyć, że podróże te — mimo że dla niejednego z polityków są uciążliwe — przynoszą jednak pewną korzyść. Jeżeli się mówi wogóle, że podróże kształcą, to i dla starych polityków rozejrzenie się po świecie, stykanie się z rozmaitymi ludźmi nie przechodzi bez śladu. Np. w następstwie Hagi powstała wersja, że zabiła ona ententę angielsko - francuską; miał to zresztą powiedzieć sam Snowden z dodatkiem, że ententa jest przestarzała, że nie pasuje ona już do obecnych czasów. Te słowa podchwyciła prasa angielska i francuska, wysnuwając z nich różne wnioski, stosownie do swego poglądu.

Okazało się jednak, że w Anglji może chcą, ale nie uważają jeszcze za odpowiednie w tej chwili wyśpiewać hymn żałobny na pogrzebie ententy. MacDonald, który nie był w Hadze, pojechał do Genewy, wstępując po drodze do Paryża dla złożenia wizyty Briandowi. Tę wizytę prasa francuska, która pragnie utrzymania ententy, tłómaczy jako poniekąd demonstrację przeciw słowom Snowdena — a więc jako dowód, że ententa jeszcze żyje.

Takie czy inne słowa i twierdzenia nie zmienią jednak faktu, że ententa zbliża się do naturalnego końca. Czy wizyta MacDonalda u Brianda miała na celu zamanifestowanie jej istnienia — trudno to pogodzić z faktem historycznym, że MacDonald jeszcze przed wybuchem wojny był przeciwnikiem zawartej przez Edwarda Greya ententy, że za te swe poglądy był prześladowany — z jakiej więc racji miałby obecnie uważać utrzymanie ententy za pożyteczne dla swego kraju?

Poza stroną uczuciową ma ta sprawa i stronę realną. Obie te strony: Anglja i Francja czynią jawne posunięcia w kierunku uzyskania innych sojuszników w miejsce dotychczasowych. Usiłowania MacDonalda aby doprowadzić do porozumienia flotowego z Ameryką, sięgają znacznie dalej niż do tego celu. MacDonald jest przekonany, a z nim wielka część opinji jego kraju, że po usunięciu jedynego źródła nieporozumień z Ameryką: rywalizacji na morzu przyjdzie czas na spełnienie się starych marzeń o sojuszu dwóch polęg anglosaskich, który raz na zawsze ugruntowałby ich przewagę polityczną i gospodarczą w świecie.

Również we Francji coraz silniejsze są głosy, że trzeba wobec niepewności utrzymania się ententy z Anglją oglądnąć się za innymi sojusznikami. Jako najbardziej możliwe wchodzą w rachubę Włochy, mimo rywalizacji na morzu Śródziemnem, mimo Tunisu i mimo niechęci Francuzów do faszyzmu. Już w Hadze współpraca Francji i Włoch wobec ataków Snowdena była silną, teraz potrzeba tylko „wygadać" się co do spornych kwestji, a do formalnego sojuszu nie będzie daleko.

Są jednak we Francji głosy, oświadczające się raczej za sojuszem z — Niemcami. Prąd za zbliżeniem się do Niemiec miał zawsze we Francji licznych zwolenników, a teraz zyskują oni jeszcze na sile, wskazując, że o ile Francja nie zbliży się do Niemiec, ubiegnie ją Anglja, a wtedy Francja zostanie osamotnioną.

Są to naturalnie rzeczy w zarodku. Dyplomacja pracuje powoli i jeszcze powolniej decyduje się na jakiś pozytywny krok. Długo rozważa, jeszcze dłużej konferuje, jeździ na „wymianę myśli", ale wkońcu do wniosku dojść musi, szczególnie gdy niebezpieczeństwo u progu. A za takie niebezpieczeństwo poczytują rozluźnienie jednego sojuszu przed zapewnieniem sobie drugiego.

Wiadomości polityczne

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W POLSCE

Parlamentarzyści francuscy udali się we czwartek rano samochodami do Trok w towarzystwie posła Kościałkowskiego, prof. Jundziłła, Zawadzkiego, dyr. Szwejkowskiego oraz kilku urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, którzy stale towarzyszą wycieczce. W Trokach spotkały delegację parlamentarzystów francuskich władze cywilne i wojskowe. Między szeregami dzieci szkolnych uczestnicy wycieczki udali się w kierunku jeziora. Na terenie korpusu ochrony pogranicza gości francuskich w kilku słowach powitał major Urban, wznosząc okrzyk na cześć Francji. Orkiestra odegrała „Marsyljankę". Następnie goście udali się na łódkach i żaglówkach do zamku trockiego. Przed opuszczeniem Trok udano się do świątyni karaimskiej, po której oprowadzał gości proboszcz parafji karaimskiej, liczącej około 150 osób, Szomaja Firkowicz, pokazując zwiedzającym stare pergaminy, przywileje nadane gminie karaimskiej jeszcze przez Stefana Batorego, Jana Kazimierza i Augusta II.

—ooo—

HINDENBURG ZADOWOLONY Z HAGI

Prezydent Hindenburg przyjął ministra gospodarki Curtiusa, który w zastępstwie Stresemanna, złożył sprawozdanie o przebiegu i wynikach konferencji haskiej. Prezydent wyraził ministrowi podziękowanie dla delegacji za dokonaną pracę, przy czem dał wyraz swemu zadowoleniu, że wreszcie spełnione zostanie prawo Niemiec do oswobodzenia Nadrenji od ciężarów okupacji. Prezydent Hindenburg wyraził dalej oczekiwanie, że zostanie wywalczone rozwiązanie otwartych dotychczas kwestyj reparacyjnych i przywrócenie suwerenności państwowej Niemiec.

—ooo—

SNOWDEN GOŚCIEM KRÓLA ANGLJI

Kanclerz skarbu i pani Snowden przybyli we czwartek do Sandringham, gdzie bawić będą jako goście króla i królowej. Wizyta kanclerza Snowdena u króla uważana jest za nieoficjalną.

—ooo—

HENDERSON O NAWIĄZANIU STOSUNKÓW Z SOWIETAMI

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald" w Genewie sekretarz stanu spraw zagranicznych Artur Henderson oświadczył co następuje: Podjęcie stosunków dyplomatycznych z sowietami nie może nastąpić przed złożeniem w Izbie gmin raport: w tej sprawie. Rząd ma przed sobą wiele prac. Pragnie wykorzystać czas przed otwarciem sesji jesiennej parlamentu dla przygotowania procedury i porządku przyszłych rokowań z sowietami, które — miejmy nadzieję — doprowadzą **do załatwienia spraw spornych między obu krajami.** Rząd brytyjski pragnie **przywrócenia jaknajwcześniej normalnych stosunków z sowietami** na podstawach trwałych i zaprosi rząd ZSSR do wzięcia udziału w rokowaniach w Londynie przez swego upełnomocnionego przedstawiciela.

WYSTAWA W POZNANIU JEST NAJLEPSZĄ NAUKĄ O POLSCE CAŁEJ

REFLEKSJE

Młodzież

—o—

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego skłania do uwag, wiecznie zresztą aktualnych, o nastrojach, jakie panują wśród młodzieży.

Od lat kilku słyszy się od nauczycieli wszelkiego typu szkół, że młodzież dzisiejsza (mowa o klasach wyższych) staje się coraz bardziej przyziemna i zmaterjalizowana. Jedni mówią o tem z zadowoleniem, inni — z goryczą.

— To właśnie dobrze. Mieliśmy za dużo górnolotności, za dużo wzlotów romantycznych, a przez to zbyt słabe poczucie rzeczywistości. Niech młodzież już w szkole zaprawia się do praktycznego życia i do walki o byt, tak dziś ciężkiej. Niech się nie bawi w poezję...

— Zanik idealizmu wśród młodzieży, co już widać w szkole średniej, jest zjawiskiem zastraszającem. W siódmej, ósmej klasie mamy już do czynienia z gotowym zastępem trzeźwych handlarzy. Żadnego marzycielstwa. Żadnych ideałów. Cynizm kompletny. Szalona różnica pomiędzy przeszłością tak jeszcze niedawną, a dniem dzisiejszym. Rośnie pokolenie zimne, bezduszne, nieprzyjemne...

Zarówno opinja dodatnia o tej „trzeźwości", jak i skarga na „zanik idealizmu" trzymają się pewnych, utartych frazesów, które przeszkadzają poważnej ocenie sprawy.

Więc dzisiejsza trzeźwość młodzieży ma być zdrową reakcją przeciw nadmiernemu ongi „rozpoetyzowaniu" społeczeństwa? Kiedy to było? Prawda, naczytaliśmy się o tem w literaturze. Słyszeliśmy dużo o ściąganiu narodu z obłoków na ziemię. Ale kiedyż to on był w obłokach? Piękna plotka. Złudzenie. Miraż. Olbrzymia, przytłaczająca większość trzymała się „ziemi" pazurami, gardząc wszystkiem, co należało do sfery rzeczy „podobłocznych". Marzyciele, idealiści, romantycy byli zawsze wyśmiewani i osamotnieni. Dla niepodległości pracowała i walczyła znikoma mniejszość, właśnie ta „romantyczna", nietrzeźwa, nierealna... Reszta zdobywała się w najlepszym razie na ciche westchnienia, które bynajmniej nie psuły jej interesów życiowych, nie osłabiały ducha kompromisu z każdą rzeczywistością. To był u tej reszty ów nieobowiązujący „kwadrans duszy", nawiasik moralny, marginesik idealistyczny, który nie łączył się z treścią życia. Nic bardziej nie paczy, nie przeinacza prawdziwego obrazu przeszłości, niż ta legenda o dawnem, zawsze wzniosłem pokoleniu.

I stąd sądy mylne o rzekomej przepaści, jaka dzieli nasze życie dawne, które było jakoby przesycone idealizmem, a dzisiejszym triumfem trzeźwości i cynizmu. Sztuczna apoteoza przeszłości obrzydza nam teraźniejszość, co nie jest ani mądre ani pożyteczne.

Prawda wygląda inaczej: była garstka „szaleńców", a ogół całą duszą oddany był swemu małemu życiu. Niema przeciw czemu organizować „zdrowej reakcji".

Jak zawsze, tak i dziś nauka cynizmu posiłkuje się wygodnemi dla siebie argumentami. Do tych argumentów należy teza, że przecież to, co było treścią naszych marzeń, że przecież niepodległość jest już rzeczywistością, przeto możemy „obniżyć lot", nie poddawać się wzruszeniom romantyzmu, oddalić młodzież od haseł idealistycznych. Znowu fałsz. Ci, którzy tylko „marzyli" o niepodległości, stracili skarb marzenia, natomiast wśród tych, którzy o niepodległość walczyli, zapas idealizmu nie wyczerpał się bynajmniej. Dla tej prostej przyczyny, że z obrazem przyszłej wolnej Polski łączyli zawsze zwycięstwo tych wartości społecznych, o które nadal i nieustannie walczyć trzeba i to z najwyższem napięciem woli idealistycznej. I tak też jest dzisiaj, dawni idealiści, dawni „szaleńcy" nie założyli rąk po realizacji „legendy", nie odczuwają żadnej pustki ideowej, a młodzieży nie zalecają „zdrowej reakcji". Polska jest wolna, ale nie jest taka, jaka rysowała w marzeniach tych, co o nią walczyli. Pole pracy ideowej jest dziś ogromne i domaga się właśnie największego zapału młodego pokolenia.

I znowu, tak jak dawniej, tylko drobna część młodzieży ten zapał ujawnia. Większość istotnie „trzeźwieje", sprawami społecznemi nie interesuje się, ambicji ideowych nie ma żadnych. Dla tej większości bohaterem jest dziś dobrze wyćwiczony cyklista, albo lekkoatleta. Niema powodu do degradowania nóg, ale te nogi otrzymały dziś niezasłużony awans, kosztem... głowy. Podeptały książkę, stratowały życie duchowe szerokich kół młodzieży. Uroki piłki nożnej zasłoniły tej części młodzieży wszystkie dziedziny pracy i twórczości kulturalnej. Sport wszedł w fazę egzaltacji i hypertrofji, które paczą jego wielki pożytek. Poza sportem, już tylko — kino. A poza sportem i kinem, w najlepszym razie sensacyjno-kryminalna powieść Conan Doyle i Wallace... To się widzi już w szkole średniej, gdzie też przygotowuje się zastęp przyszłych „korporantów"...

Nie narzekałbym na brak „ideałów" u większości młodzieży. Pocóż zaraz aż ideały! Nie bądźmy tak wymagający. Byłoby już bardzo dobrze, gdyby w tem środowisku dało się zaszczepić więcej rozumu, gdyby tam nieco większą rolę grały elementarne ambicje społeczne. Bez „górnolotności", bez obłoków, bez „poezji", tylko nieco sumienia, trochę wrażliwości ludzkiej na zło, na krzywdę, na niedolę i trochę zainteresowania dla wyższych wartości życia duchowego. Rozszerzenie horyzontu moralnego, jaki tu panuje, nie zagraża realizmowi i trzeźwości.

Nie zabraknie jej w narodzie. Niema o to obawy.

(Epoka). **Widz.**

Obszarnicy nie potrzebują pieniędzy

W prasie konserwatywnej i endeckiej — oba te zwalczające się politycznie obozy idą ręka w rękę w obronie interesów wielkich rolników — rozbrzmiewa od miesięcy krzyk: kredytów, kredytów! Rolnicy uginają się pod — zapasami zboża, którego wywieść nie było wolno; rolnicy cierpią z powodu braku kredytu, nie mogąc z tego powodu ani przeprowadzić inwestycyj ani nawet zrobić żniwa itd. Rząd, jak wiadomo, bardzo życzliwie dla rolnictwa usposobiony nie pozostał głuchy na te krzyki: zniósł wszystkie ograniczenia wywozowe i otworzył im w swych bankach oraz zapośredniczył w Banku Polskim znaczne, jak na nasze stosunki, kredyty.

Co się jednak okazało? Wywóz zboża pozostał — na papierze. Czytaliśmy dopiero przed kilku dniami, że w Gdańsku leżą ogromne ilości zboża, którego niema dokąd wywieść. Widocznie Niemcy mają jeszcze dość własnego żyta i nie reflektują na polskie, zresztą dobijanie cła do ceny powoduje, że na żyto polskie niema kalkulacji. Sprawa kredytów zaś przedstawia się — cytujemy z „Czasu" — w następujący sposób:

„Agencja „Press" dowiaduje się, że Bank Polski wyasygnował dotychczas kredyt w wysokości 24 miljonów zł. na pomoc kredytową dla rolnictwa pod zastaw zboża. Według informacyj nadsyłanych przez banki, którym akcję tę powierzono na prowincji, skorzystano z możności uzyskania względnie taniego kredytu pod zastaw zboża **w stopniu bardzo słabym.** Ogółem udzielono z tego funduszu kredytów na sumę 1,999.000 zł. W Poznańskiem i w Małopolsce **żaden rolnik nie skorzystał z tego kredytu,** pomimo że szereg banków tamtejszych uzyskało znaczne środki na tę akcję kredytową. Jak słychać, Bank Polski zamierza uruchomić dalszy kredyt na ten cel, o ile okaże się że sfery rolnicze w szerszej mierze kredyt ten wyzyskują".

Okazuje się, że rolnicy nie potrzebują pieniędzy, albo — co jest mniej prawdopodobne — nie mają starego zboża, które mogłoby służyć jako zastaw. Nowego zboża nie będą i nie mogą zastawiać, gdyż albo już je sprzedali, albo jeszcze nie jest wymłócone. Charakterystyczne jest, że specjalnie rolnicy małopolscy i poznańscy, w których imieniu „Czas" i „Kurjer Poznański" wylewali gorzkie łzy, nie wzięli ani grosza pożyczki, mimo że — o małopolskich znana to rzecz — nie mają zwyczaju uchylać się od pożyczek, tembardziej na tak korzystnych warunkach.

Jakże inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby Bank Polski był przeznaczył tych 30 miljonów kredytu np. na **ruch budowlany!** Ile domów można było przy tej pomocy wybudować, ile przemysłów alimentować, ilu ludziom dać pracę i zarobek! To się nie stało i w tym roku już na to zapóźno, choć możnaby jeszcze bodaj roboty początkowe puścić w ruch, gdyby część tych niezużytych kredytów przelać na ruch budowlany.

Opinja publiczna, która ze sceptycyzmem przyjmowała lamenty rolników, ma teraz niezbity dowód, że przeczucie jej nie omyliło; że rzeczywiście lamenty te były robione celowo, aby uzyskać co innego, nie pieniądze. Rolnikom chodziło najbardziej o zniesienie zakazów wywozów i tego dopięli. Że chwilowo nie mogą w całej pełni wyzyskać tego sukcesu, to jest wina stosunków na rynkach międzynarodowych. Jeżeli nie we wrześniu, to w październiku i listopadzie, najpewniej zaś na wiosnę, sąsiad nasz będzie reflektował na nasze żyto, a wówczas rolnicy odbiją sobie chwilową stagnację. Będą mieli pieniędzy w bród bez potrzeby odczuwania „wdzięczności" za pożyczki, których nie pobrali.

Przedstawiciele rządu, ChD i BBS
uniemożliwiają stwierdzenie drożyzny

WNIOSEK GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO PRZEWIDUJE „ZNIŻKĘ" CEN O 5,7%!

Opinja mas pracujących stolicy o polityce rządowej, wyrażona w postaci rezolucji na niedzielnym wiecu PPS, a „skonfiskowana" przez czynniki rządzące, znajduje nowe, stanowcze potwierdzenie swej słuszności. Tym przyczynkiem ostatniej daty do antyrobotniczego stanowiska kół rządowych jest środowe posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym.

Posiedzenie nie doszło do skutku, gdyż brakowało do kompletu, któryby miał prawo ustalić wzrost drożyzny — jednej osoby. Nie przybyli, lekceważąc sobie tak ważne dla klasy pracującej obliczenia: 4 przedstawicieli organów rządowych, 1 przedstawiciel „Lewjatana", 1 chadek, 1 przedstawiciel pracowników umysłowych, reprezentowanych przez bebesowca. Wśród nieobecnych podkreślić to trzeba, był też **przedstawiciel ministerstwa pracy,** co już jest poprostu zdumiewające.

Masy pracujące zrozumieją to w jedyny logiczny sposób: dzisiejsze czynniki kierownicze conajmniej nie interesują się sprawą cen produktów pierwszej potrzeby, podstawową dla ogółu robotników. Należy też przypomnieć, że **brakowało tylko jednej osoby.** Inaczej więc byłoby, gdyby już samo tylko ministerstwo pracy wysłało swego przedstawiciela. Zmiany kosztów utrzymania byłyby obliczone.

Skandal, jakim jest nieobliczenie wzrostu drożyzny, jest tem większy, że obliczenie to winno objąć **5 miesięcy,** w ciągu których nie było dokonane. W ubiegłym miesiącu również tylko nieobecność przedstawicieli rządowych uniemożliwiła obliczenie.

Niestety teraz się powtórzyło. Celowe niedopuszczanie do stwierdzania wzrostu drożyzny, skierowane **przeciw masom pracującym,** jest zdecydowanym wyrazem stosunku do potrzeb i interesów robotniczych. Ostatni ten fakt niczem innem wytłumaczyć się już nie da.

Ale to nie wszystko. Według wniosków, jakie referenci głównego urzędu statystycznego wygotowali na niedoszłe do skutku zebranie komisji — zmiany kosztów utrzymania za miesiąc ostatni, to jest za sierpień, wykazują „zniżkę" cen o nieprawdopodobną wprost wysokość, bo o 5,7 procent.

Wzrost cen cukru, mięsa, wędlin, ostatnio produktów zbożowych i nabiału, dalej zwyżka cen biletów tramwajowych, opłat pocztowych, wpisów szkolnych, wszystko to w obliczeniach GUS znajduje wyraz w „zniżce" cen o 5,7 procent, to jest o procent od lat trzech nawet w obliczeniach GUS nienotowany.

Specjalnego posmaku temu „obliczeniu" nadaje ta okoliczność, że zniżka cen jest wyłącznie **fikcyjna,** powstała na skutek wadliwego ułożenia formularza obliczeniowego. Mianowicie podstawowa cena wody w mieszkaniach została ustalona za wysoko. Obecnie w ostatnich miesiącach wraz z nową podwyżką komornego o 6 procent, wody formalnie w kosztach utrzymania się nie oblicza. Lokator faktycznie odczuł tę ostatnią zmianę w ten sposób, że mu gospodarz podwyższył czynsz o całe 6 procent. GUS jednak, notując tę zwyżkę ceny komornego, jednocześnie skreślił wogóle pozycję wody w kosztach utrzymania, tak, iż w rezultacie koszta utrzymania w grupie t. zw. mieszkaniowej spadły aż o całe 36 procent, zaś koszta utrzymania wogóle o 5,7 procent.

Kiedyż GUS skończy z temi drwinami ze zdrowego rozsądku i naigrawaniem się z wzrastającej nędzy?

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

„Józef"

Berlin, w sierpniu.

Pod tym tytułem wystawiono w teatrze Lessinga sztukę Eleonory Kalkowskiej, znanej w Niemczech poetki i dramatopisarki. Sztuka ta osnuta jest na tle strasznego dramatu życiowego robotnika polskiego Jakubowskiego, niewinnie na śmierć skazanego i straconego rzekomo za zabójstwo własnego dziecka.

Prawdziwa tragedja życia człowieka ujęta tu została w formę dramatu scenicznego, „dramatu czasowego" (Zeitdrama) — jak się w Niemczech podobną formę nazwało — a który autorka ochrzciła mianem „poetyckiego reportażu" — w formę doskonałą, bez zbytnich akcesorjów poetyckich i ckliwego sentymentalizmu, naga tragedja dzisiejszej epoki zasad i paragrafów, napisana z rozmachem, dużem wyczuciem scenicznem i zacięciem dramatycznem.

Eleonora Kalkowska, Polka z pochodzenia, zamieszkała od lat zagranicą, znana w Niemczech w czasie przedwojennym z liryki pur sang, z czasów wojennych z „liryki bojowej", która cieszyła się dużą popularnością — przeszła po wojnie wyłącznie do formy dramatycznej. Po „Katarzynie" i „Marcu" (który ma być wystawiony obecnie we Wiedniu) zaprezentowała się ta zdolna dramatopisarka szerszej publiczności na scenie poraz pierwszy w „Józefie". Debiut tem cięższy, jako że dramaty tendencyjne, jakim jest oczywiście „Józef", są materją drażliwą, trudniejsze ze względu na ujęcie tendencji w sposób tak subtelny, by stając się pierwiastkiem zasadniczym, nie raziła jaskrawością. Z tej próby p. Kalkowska wyszła zwycięsko, a najlepszym tego dowodem nie tyle nader przychylne krytyki, zazwyczaj bardzo wstrzemięźliwej krytyki niemieckiej (zwłaszcza jeśli chodzi o autora polskiego), lecz przedewszystkiem olbrzymie powodzenie sztuki, która nie schodzi z repertuaru, oraz niemilknące oklaski publiczności na premjerze, wywołujące autorkę po niezliczone razy na scenę (rzecz w Berlinie dość rzadka).

Szczegóły potwornego dramatu życiowego nieszczęsnego robotnika polskiego, Jakubowskiego, który dostaje się jako jeniec rosyjski do niewoli niemieckiej, żyje w Niemczech cały szereg lat w atmosferze wrogiej i nienawistnej i pada ofiarą tejże — są już dostatecznie znane. Szczegóły te prawie dosłownie przenosi autorka na scenę, kreślone ręką wprawną, zaokrąglone retuszem artystycznym — niejednokrotnie wyostrzone i wzmocnione, pozwalają wyczuwać tendencję.

Na tle prostackich i brutalnych chłopów niemieckich, do których nie dosięgła jeszcze kultura „wielkich Niemiec", chłopów, nienawidzących „przybłędy" Polaka, spotwarzających co krok tego „brudnego kompanjona", dobrego do naciągania na pieniądze przy każdej okazji — wyrasta świetlana postać Jakubowskiego — „Józefa", tego pobożnego kmiotka z nad granicy litewskiej, który, poniżkowany i poniewierany przez całą wieś, ziejącą nienawiścią do Polaków i wszystkiego co polskie, dla świętego spokoju i dla chrześcijańskiej miłości bliźniego, tortury te milcząco znosi tak długo, aż wreszcie pada ofiarą spisku zwyrodniałych szwagrów i „przyjaciół", parobków niemieckich, którzy mordują jego dziecko, rzucają podejrzenie na „przybłędę" Polaka.

Józef, nie znający dostatecznie języka niemieckiego, by móc się bronić, z całą ufnością w „dobroć uczonych i mądrych" sędziów niemieckich, oddaje się z naiwnością dziecka w ręce tych mądrych lecz okrutnych katów, wierząc w swą niewinność, wierząc w potęgę prawdy. — Z prostotą wierzącego gorąco chrześcijanina, chwyta się ostatecznej deski ratunku: sutanny spowiednika, przygotowującego go na śmierć, przysięga w śmiertelnem wyznaniu swą niewinność. Lecz kaci-sędziowie i ekscelencja minister sprawiedliwości nie mają czasu na wysłuchanie protestów obrońcy i zaklęć błagalnych kapłana katolickiego, ponieważ zajęci są innym problemem: manicurą! a pp. sędziowie nie mogą tracić tak drogocennego czasu na sprawę jakiegoś tam „chłystka-Polaka"...

Doskonałe i poruszające do głębi są właśnie owe sceny „U p. ministra", oraz scena obrad najwyższego areopagu po rozprawie, podczas której „najwyższy areopag" przy myciu rąk i wykończaniu toalety, postanawia wydać wyrok śmierci... Bowiem zeznania świadków dały „wystarczające" dowody winy — zeznania tendencyjnie kierowane przez prokuratora. Winy, opierającej się na zeznaniu parobka-idjoty! Pozatem świetnie pomyślana i reżysersko dobrze wykonana jest scena nocna, — kiedy trzej mordercy ujawniają zabójstwo dziecka: trzy ciemne sylwety na tle srebrno-błękitnej poświaty księżyca suną bezgłośnie, niby widma po lesie. Kulminacyjnym punktem dramatu staje się oczywiście scena ostatniej wędrówki Józefa pod topór kata — nieszczęsnego skazańca, wlokącego się ociężale, powtarzającego błędnie coraz ciszej wyrazy: „niewinny, niewinny, niewinny" — dopóty ciężkie bramy podwórca straceń nie zamkną się i nie przygłuszą swym łoskotem ostatniego krzyku niewinnie zabijanego człowieka, byle tylko zatriumfował paragraf nad prawdą, byle stało się zadość nacjonalistycznym popędom sędziów niemieckich. Scena to wstrząsająca nerwami każdego bez wyjątku, napisana z wielkiem napięciem i rozmachem scenicznym.

Cała krytyka republikańska, z wyjątkiem kilku pism skrajnie nacjonalistycznych, powitała sztukę przychylnie. Oczywiście nacjonalistom niemieckim nie na rękę był persiflaż niemieckich sądów i gloryfikacja Polaka i to, że autorka zdobyła się na odwagę napiętnowania w sposób tak ostry ducha nienawiści do Polaków i do wszystkiego, co polskie.

Istotnie to ze strony autorki odwaga wielka i uznania godna.

(Kur. Warsz.) **M. Męcińska.**

Z ruchu socjalistycznego

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MŁODZIEŻY TUR W JAWORZNIE

W niedzielę 1 września odbyła się w naszej miejscowości uroczystość odsłonięcia sztandaru org. młodz. TUR. Już od wczesnego rana zaczęli napływać bardzo licznie zaproszeni delegaci i goście. O godz. 10'30 rozpoczęto uroczystość odegraniem „Czerwonego Sztandaru", — poczem tow. Józef Białas imieniem oddziału otworzył dzisiejsze święto i powołał do prezydjum tow.: Odrzywołka Antoniego, Warzechę Kazimierza i Kołodziejówne Stanisławę. Nastąpiła uroczysta akademja, w której na pierwszy plan wybija się połączony chór oddz. TUR Jaworzno i Chrzanów oraz deklamacja tow. Durównej. Po akademji przewodn. tow. Odrzywołek powitał serdecznie przybyłych delegatów i gości oraz zaproponował wysłanie 2 telegramów z wyrazami hołdu: do tow. marszałka **Daszyńskiego** i senatora **Limanowskiego**, co zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskami. Historję powstania tutejszej placówki oświatowej referował prezes oddz. tow. Józef Saługa wspominając, że dzisiejsza uroczystość odbywa się w piątym roku istnienia naszej placówki oraz, że tow. marsz. Daszyński zezwolił naszemu oddziałowi użycia swego nazwiska na nazwy tut. oddziału. Okrzyki: **„Niech żyje" i oklaski na cześć tow. marszałka rozległy się znowu entuzjastycznie.** Po ukończeniu akademji rozpoczęli przemówienia tow. delegaci oddziałów TUR: Chrzanów, Trzebinia, Libiąż, Niwka, Modrzejów i Byczyna i komitetów PPS: Jaworzno, Chrzanów, Trzebinia, Szczakowa oraz Zw. Zaw. z Jaworzna, Szczakowej, Maczek, Dziedzic itd. składając życzenia dalszego rozwoju.

Ostatni przemówił w imieniu CKOM TUR tow. Szymański dokonując rozwinięcia sztandaru i składając życzenia dalszego rozwoju wezwał wszystkich członków do wierności czerwonemu sztandarowi. Tow. prezes Saługa odbierając sztandar **zapewnił CK, że oddział tutejszy wiernie stać będzie przy swym sztandarze** i że pracować i żyć będziemy według haseł naszego duchowego przywódcy tow. marszałka Daszyńskiego, poczem wręczając sztandar chorążemu tow. Smolikowi wezwał go do złożenia ślubowania na wierność sztandarowi, — co tenże pewnym głosem pełnym wzruszenia uczynił przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" i niemilknących oklaskach. Po skończeniu uroczystości odbyło się pamiątkowe wbijanie gwoździ i wspólna fotografja.

Popołudniu została odegrana nadzwyczaj udatnie sztuka pt.: „W sidłach Judasza", po której przy zabawie spędzono w wesołym nastroju czas do późnej nocy. — Na tem miejscu poczuwamy się do złożenia podziękowania wszystkim tow. delegatom i gościom przybyłym na naszą uroczystość. W końcu zmuszeni jesteśmy dorzucić jeszcze parę słów.

Uroczystość nasza to wszak święto młodego proletarjatu idącego do walki pod znakiem PPS, który obecnie jest silnie zwalczany, dlatego też i na naszej akademji wydarzył się fakt, który napewno jeszcze podobnego nie miał. Oto w czasie przemówienia jednego z delegatów **wszedł na scenę przedstawiciel policji państwowej w służbie i przebywał tamże aż do końca przemówień wszystkich delegatów**, bojąc się widocznie, by życzenia składane naszej placówce oświatowej dalszego rozwoju nie wykroczyły po za ramy ołówka cenzora, tak modnego w dzisiejszych czasach. Dlatego też tak ten delegat jak i następni, widząc obecność przedstawiciela policji państwowej w mundurze przy sztandarze na scenie składając życzenia **zmuszeni byli** mimo woli poruszyć obecne stosunki w Polsce, a szczególniej położenie klasy robotniczej wobec dzisiejszych rządów.

Zebrani licznie robotnicy **entuzjastycznemi oklaskami przyjmowali te przemówienia.**

Tak liczna uroczystość młodego proletarjatu dowodzi, że ruch socjalistyczny w naszej miejscowości odradza się w szybkiem tempie i pewni jesteśmy, że już w niedługim czasie Jaworzno tak jak przed kilku laty z powrotem będzie przykładem wspólnego jednolitego frontu klasy robotniczej pod czerwonym sztandarem.

W myśl uchwały wysłano pod adresem marszałka i senatora Limanowskiego jednobrzmiące depesze w następującem brzmieniu: „Zebrani delegaci, goście i członkowie na odsłonięciu sztandaru organizacji młodzieży TUR im. marszałka Daszyńskiego w Jaworznie przesyłają swemu wodzowi wyrazy głębokiej czci i szacunku oraz przyrzekają stać wiernie pod sztandarem, pod którym od najmłodszych swych lat prowadziłeś Wodzu polską klasę robotniczą."

WIECE PPS W POWIECIE BRZESKIM

W niedzielę 24 sierpnia odbył się wiec ludowy PPS pod gołem niebem na rynku w **Wojniczu**. Przewodniczył tow. Kwaśniak z Łętowic. Tow. poseł **Ciołkosz** w obszernym referacie przedstawił gospodarcze i polityczne położenie kraju. — W dyskusji zabrał głos p. Michałek z Piasta, który bronił polityki Witosa i p. Kurek z frakcji rewolwerowej, który krytykował rząd ale zachwalał Piłsudskiego. Obaj otrzymali odprawę od tow. posła, a następnie wszystkiemi głosami przeciw pięciu zebrani uchwalili **wyrazić pełne zaufanie posłom PPS.**

Podobny wiec odbył się w niedzielę 1 września w dużej sali domu gminnego w **Radłowie**. Po dwugodzinnym referacie tow. posła **Ciołkosza** przemawiało w dyskusji bardzo wielu z pośród zebranych, żaląc się na różne krzywdy i nadużycia. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą **pełne zaufanie posłom PPS.**

Przegląd gospodarczy

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH

W piątek 6 bm. wyjechały z Warszawy do Lwowa na uroczyste otwarcie Targów Wschodnich delegacje rządu i sfer gospodarczych z p. ministrem Kwiatkowskim na czele. P. minister Kwiatkowski powraca do Warszawy w poniedziałek rano.

Otwarcie Targów Wschodnich nastąpi dziś w sobotę według następującego programu. O godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się nabożeństwo w katedrze, o godzinie 12 otwarcie Targów Wschodnich, pierwsze przemówienie imieniem miasta i Targów Wschodnich wygłosi komisarz rządu, prof. Nadolski, — po nim przemawiać będzie imieniem lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej prezes senator dr. Szarski. Następnie otworzy Targi Wschodnie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, poczem nastąpi zwiedzenie Targów. O godzinie 14'30 odbędzie się śniadanie w ratuszu. O godzinie 22 odbędzie się w pałacu wojewódzkim raut.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., śmietanka kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., śmietanka 1 litr 60—65 gr., ser zwycz. 1 kg. 1'20—1'30 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'40 zł., jaja św. szt. 17—18 gr., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak 1 kg. 7—8 zł., lin 1 kg. 4—4'50 zł., brzany 1 kg. 6—6'50 zł., leszcze 1 kg. 6—6'50 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 12—14 gr., marchew 1 kg. 15—18 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., pomidory 1 kg. 40—50 gr., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., seler 1 kg. 30—35 gr., fasolka szpar. żółta 1 kg. 50—70 gr., fasola szpar. zielona 1 kg. 40—50 groszy, ogórki kopa 1'50—2'50 zł., barszcz 1 litr 30—35 gr., jabłka kompot. 1 kg. 0'60—1 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'20—1'80 zł., gruszki zwycz. 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki węgierki 1 kg. 1'40—2'40 zł., brusnice litr 0'80—1 zł., ożyny litr 40—50 gr., kura 1 szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka szt. 4—7 zł., gęś szt. 8—12 zł.

Z dnia

KTO KOGO NACIĄGNĄŁ?

Hr. Branicki ogłasza, że dywan perski, który rząd polski na podstawie prawa pierwokupu od niego kupił za 850.000 zł., nie jest dywanem króla Jana Sobieskiego, lecz został przez hr. Potockich kupiony w Wiedniu w r. 1845. A więc „zabytek" nie jest zabytkiem! A państwo zapłaciło za niego z podatkowych pieniędzy 850.000 zł.!! — W dodatku hr. Branicki skarży się, że rząd zabierając tę sumę za podatek spadkowy pokrzywdził go o pół miljona złotych, bo od niego należało się skarbowi tylko 350.000 zł. podatku spadkowego...

A zatem: ko kogo naciągnął? Hr. Branicki rząd, czy rząd hr. Branickiego?

Ta pocieszna komedja pomyłek ukazuje jaskrawo, jak groteskowo były redagowane dekrety Prezydenta Rzplitej, jak śmiesznie się u nas wykonywa ustawy i jak zabawnie wygląda wakacyjna rada ministrów, w której niema ani jednego... prawnika...

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

Kraków, 7 września.

Wycieczka TUR krakowskiego na wystawę do Poznania

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wynosą po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę, **muszą wpłacić do 8 września 20 zł.,** tytułem zaliczki i tylko ci będą brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3—7 wieczór.

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

24 samolotów odbywało raid z Bukaresztu przez Kraków

W dniu wczorajszym w godzinach południowych panował na lotnisku rakowickim niebywały ruch. Przedstawiciele 2 p. lotniczego, oraz liczna publiczność, oczekiwała przylotu samolotów, biorących udział w raidzie Polski i Małej Ententy. **Pierwszy przybył por. Więckowski z Warszawy o godz. 11.45 na aparacie typu „Ansaldo"; w 15 minut później wylądował lotnik jugosłowiański.** Dalsze przyloty odbywały się w terminach 10 do 40 minut, co kontrolowała specjalna komisja i czasy przylotów raportowała Pradze. Po kilkunastominutowym postoju na lotnisku rakowickim, aparaty odlatywały wprost do Pragi, tak, że o godz. 3.30 pop. nadeszły już do Krakowa pierwsze wiadomości o przylocie do Stolicy Czech samolotów uczestniczących w raidzie. W raidzie bierze udział 24 samoloty. Start odbył się wczoraj tj. w piątek o 5 rano w Bukareszcie, a trasa prowadziła przez Bukareszt, Jassy, Lwów, Warszawa, Kraków i przez Pragę z powrotem do Bukaresztu.

—ooo—

Międzynarodowy zjazd związków turystycznych

W dniu 14 września rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy kongres związków turystycznych. W obradach wezmą udział przedstawiciele Norwegji, Czechosłowacji, Belgji, Hiszpanji, Szwajcarji, Węgier, Holandji, Austrji, Jugosławji, Włoch, Turcji, Egiptu i Ekwadoru. Jak się AW dowiaduje, w najbliższych dniach oczekiwane są dalsze zgłoszenia z krajów, które wezmą również udział w kongresie. Rząd, zdając sobie sprawę z doniosłości tego rodzaju kongresu, udzielił lokalu w pałacu prezydjum Rady ministrów na miejsce obrad. Pozatem minister robót publicznych Moraczewski dokona otwarcia kongresu, a po posiedzeniu inauguracyjnem wyda na cześć uczestników zjazdu śniadanie. Właściwe obrady kongresu odbywać się będą w Poznaniu, **Krakowie** i Zakopanem. Zamknięcie obrad nastąpi w Zakopanem. W programie obrad przewidziana jest również zwiedzanie szeregu miast Polski. Wraz z uczestnikami kongresu przybędą również i **dziennikarze zagraniczni**, którzy z okazji kongresu pragną zwiedzić Polskę. Dotychczas zgłoszono przybycie dziennikarzy z Węgier, Czechosłowacji i Holandji.

—ooo—

Zjazd filologów słowiańskich

W czasie od 6 do 13 października br. odbędzie się w Pradze I zjazd filologów słowiańskich, na którym jednym z przedmiotów obrad będą zagadnienia nauczania języków słowiańskich w szkole średniej. Na zjazd ten zaprasza komitet nauczycieli języków słowiańskich w Polsce. — Nauczycielom pragnącym wziąć udział w tym zjeździe udzielą urlopów dyrekcje szkół. Nadto udający się na zjazd będą mogli otrzymać zaświadczenie na otrzymanie ulgowego paszportu.

Pożar zniszczył garaż samochodowy

Wybuchł pożar w garażu samochodowym, mieszczącym się w zabudowaniach dworskich braci Rudzińskich w Osieku pow. Biała, który **zniszczył garaż i znajdujące się w nim trzy auta ciężarowe**, naładowane beczkami i skrzyniami z piwa. **Pożar wyrządził szkodę na 38.000 zł.** Faktyczna przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Dochodzenia w tym kierunku w toku.

—ooo—

Tragedja pijanych pod kołami auta

Drogą z Kątów do Byczyny pow. Chrzanów szli **w stanie podpitym Ludwik Baran, lat 26 i Franciszek Gnilka, lat 24, obaj z Byczyny.** W czasie **gdy koło nich przejeżdżało auto osobowe, obaj zatoczyli się pod nie, skutkiem czego Baran poniósł śmierć na miejscu od uderzenia boczną ścianą auta, zaś Franciszek Gnilka został ciężko ranny i stracił mowę.** Przewieziono go do Kasy chorych w Chrzanowie. Szofera auta zatrzymano.

—ooo—

Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią zabił 9-letniego chłopca

W szpitalu powszechnym **w Tarnowie zmarł 4 bm. Stanisław Wapiennik, lat 9, wskutek rany postrzałowej**, którą otrzymał w prawy bok brzucha. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że śp. Wapiennika **postrzelił dnia 3 bm. około godz. 18-tej na placu zwanym „Goldmanówka" 15-letni Jan Stanek z rewolweru**, którym bawił się i podczas tego wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią rewolwer wystrzelił.

—ooo—

PROGRAM POBYTU PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH W KRAKOWIE. W poniedziałek 9 bm. przyjadą do Nowego Sącza parlamentarzyści francuscy (o godzinie 7'30) i bezpośrednio po śniadaniu odjadą autami do Zakopanego drogą przez Stary Sącz, Jazowsko, Krościenko, Czorsztyn, Nowy Targ, Zakopane. **Pobyt w Zakopanem:** godzina 11'30: śniadanie w ścisłem gronie w restauracji „Bristol"; godz. 1: odjazd autami do Morskiego Oka, gdzie Towarzystwo Tatrzańskie podejmie gości podwieczorkiem; godz. 6 wieczór: powrót z Morskiego Oka do Zakopanego (w hotelu „Bristol" zarezerwowanych kilka pokoji celem poczynienia toalety gości); godz. 7'30: obiad w hotelu „Bristol", poczem wieczornica góralska; godzina 22'30: odjazd koleją do Krakowa. **Przyjazd do Krakowa o godzinie 5'30 rano.** Goście pozostają w wagonach sypialnych do godziny 8 rano, poczem w salonie recepcyjnym dworca kolejowego nastąpi powitanie gości przez prezydjum miasta, Komitet, władze i t. p. **Wtorek 10 bm.:** godzina 8 rano: powitanie na dworcu kolejowym, skąd goście udadzą się autami do zarezerwowanych pokoji w hotelu „Francuskim", „Grand" i „Polonia"; godzina 8'30 rano: śniadanie w „Jamie Michalika" (cukiernia przy ul. Florjańskiej); godzina 9'30 rano: zwiedzenie Barbakanu, kościoła Franciszkanów, Wawelu, Katedry i Zamku (przejazd autobusami); godzina 10: powitanie na Ratuszu Krakowskim; godzina 1'30: śniadanie wydane przez sfery rolnicze w sali krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8; godzina 4 pop.: wycieczka autobusami do Wieliczki — (powitanie przy szybie „Daniłowicza", zaś po zjeździe na dole podwieczorek). godzina 7: powrót z Wieliczki, wypoczynek do godziny 8'45 wieczorem; godz. 9 wieczór: bankiet w Starym Teatrze, wydany przez miasto. (Po wyjściu z bankietu goście udadzą się pieszo Rynkiem — z wieży Marjackiej usłyszą hejnał). **Środa 11 bm.:** godzina 8 rano: śniadanie w hotelach (oddzielnie w pokojach); godz. 9: zwiedzenie kościoła Panny Marji, Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiellońskiej; godzina 12: uroczyste powitanie przez Senat w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego; — godzina 1 popoł.: śniadanie wydane przez Izbę handlową i przemysłową w salach Izby przy ul. Długiej 1; godzina 3: czarna kawa u pp. premierów Nowaków; godzina 4: wycieczka autobusami do Ojcowa (podwieczorek); godzina 8 wieczór: goście udadzą się do teatru im. J. Słowackiego na przedstawienie, na którem dyr. Trzciński powita gości ze sceny, orkiestra odegra Marsyljankę, a chór „Echa" wykona pieśni okolicznościowe; godzina 9'30 wieczór: obiad w ścisłem gronie w restauracji „Grand Hotelu". We czwartek 12 bm. odjazd koleją o godzinie 6'35 rano do Katowic.

DYREKTOR WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO W KRAKOWIE inż. dr. Antoni Meyer powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Tajemnica trumienki ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego

Jak się dowiadujemy, przed kilku miesiącami, miał przywieść do Polski **pewien emigrant z Rosji, małą trumienkę cynkową ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego. Ofiarował on podobno trumienkę wraz z dowodami zamkowi królewskiemu na Wawelu.** Ponieważ ów ofiarodawca obecnie zapytuje władze, co się z trumienką stało, zarząd główny zbiorów państwowych przez **dyr. Lauterbacha, zwrócił się do zarządu zamku krakowskiego w dniu wczorajszym, aby dano relację, gdzie trumienka się znajduje. Zarząd Wawelu, ani też zarząd grobów królewskich nic nie wie o tej trumience i dał dyr. Lauterbachowi negatywną odpowiedź.** Zaznaczyć należy, że wedle oświadczenia dyr. Lauterbacha **dowód odbioru trumienki ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego, podpisany przez dawnego kustosza Morelowskiego, znajduje się w aktach zbiorów państwowych. Fakt ten miał wywołać wielką konsternację w zarządzie gmachów reprezentacyjnych w Warszawie.**

—ooo—

WIZYTA PUBLICYSTY FRANCUSKIEGO. — Wczoraj w piątek przybył do Krakowa p. F. de Jessem, zastępca naczelnego redaktora francuskiego pisma „Le Temps", korespondent pism berlińskich i kopenhaskich, znawca historji sztuki, zajmujący się obecnie historją XVII i XVIII wieku. Gość francuski pragnie w dwóch dniach poznać Kraków, następnie wyjedzie do Sandomierza. Towarzyszyć mu będzie prof. Wł. Folkierski. Wycieczka jego związana jest z przygotowaniem działa o historji XVII i XVIII wieku. Gościa francuskiego powitał na dworcu imieniem p. wojewody sekretarz dr. Tobiczyk, oraz imieniem starostwa grodzkiego dr. Marzec. P. de Jessem zatrzymał się w hotelu „Francuskim".

„SJONIZM WOBEC RZECZYWISTOŚCI". — W zapowiedzianym w onegdajszym numerze „Naprzodu" na ten temat wykładzie omówi jako prelegent prof. uniw. **dr. Libman Hersch** następujące kwestje: 1) Czy urzeczywistnienie sjonizmu jest możliwe? 2) Czy ruch sjonistyczny jest pożyteczny? 3) Żydowska Agencja; 4) Ciężka odpowiedzialność sjonizmu. Wykład wspomniany odbędzie się w niedzielę 8 bm. punktualnie o godzinie 3 popołudniu w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

GIEŁDA KSIĄŻKOWA. Mimo ostrego zakazu władz szkolnych, młodzież szkół średnich gromadzi się tłumnie na ul. Szpitalnej i sąsiednich ulicach gdzie urządza handel zamienny książkami. Natłok młodzieży na tych ulicach jest tak olbrzymi, że policjanci z trudem torują drogę przejeżdżającym samochodom i dorożkom.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW GIMNAZJALNYCH. Bratnia pomoc studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Jabłonowskich 10—12, otwiera konkurs na przyznanie mieszkań w Domach Akademickich 25 absolwentom gimnazjalnym, którzy wpisują się na Uniwersytet Jagielloński. Podania należy wnosić do 15 bm. do Zarządu BP, załączając: 1) odpis świadectwa maturycznego; 2) świadectwo niezamożności rodziców i petenta; 3) opinję miejscowego Koła akademickiego. Mieszkanie będzie oddane do użytku po przedłożeniu w Zarządzie BP dowodu wpisania się na Uniwersytet Jagielloński. Wszelkich informacyj udziela Zarząd Bratniej Pomocy.

SŁYNNA TANCERKA HALAMA WZIĘŁA ŚLUB CYWILNY W KRAKOWIE. Wczoraj w magistracie krakowskim odbył się ślub cywilny p. Józefy Halamy, znanej tancerki warszawskiej z głośnej trupy baletowej „trzech sióst Halama", z p. Bolesławem Karniszynem, redaktorem „Teatru i Życia wytwornego" w Warszawie. Ślubu udzielił wiceprez. dr. Schneider w swoim gabinecie prezydjalnym. Jako świadkowie występowali dwaj krakowscy adwokaci.

WPADŁA POD MOTOCYKL. Najechał motocyklem u zbiegu ul. Rajskiej a Karmelickiej Tadeusz Mróz, lat 22, zam. przy ul. Juljusza Lea 101 na przechodzącą jezdnią Annę Goldberg, zam. przy ul. Starowiślnej 1, wskutek czego ta upadła i doznała lekkich obrażeń. Mroza doprowadzono na komisarjat PP.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW W DĘBNIKACH. — Dnia 4 bm. stwierdzono urzędownie wściekliznę u psa pochodzącego z dzielnicy XI. Przez psa wściekłego nikt z ludzi ani zwierząt nie został pokąsany. Magistrat wydał zarządzenia zmierzające do stłumienia zarazy, a psy wałęsające się bez kagańca będą łowione.

ZA NIEPODANIE WÓDKI ZDEMOLOWALI RESTAURACJĘ. Szyper Tadeusz, właściciel restauracji, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 1, zgłosił w policji, że przybyli do jego restauracji M. Prasik i Stanisław Besinger, zam. w Rząsce pow. Kraków i zażądali podania wódki, a gdy im odmówiono zdemolowali mu urządzenie sklepowe.

HERETYK W POTRZASKU. Heretyk Jan, lat 45, bez zajęcia, zam. przy ul. Kupa 8, znany złodziej, wielokrotnie karany, aresztowany został za kradzież kapelusza i parasola, na szkodę Izaaka Diamanta.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Chaim Preiss, zam. przy ul. Parkowej 2 zgłosił w policji, że w nocy z 5 na 6 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno i skradł mu trzy kandelabry srebrne, jeden płaszcz damski i jedną parę trzewików — łącznej wartości 900 zł. Sprawca został spłoszony przez poszkodowanego i zbiegł z łupem. Dochodzenia w toku. — Regina Reifen, zam. przy ul. Trynitarskiej 18 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do mieszkania jej rodziców, zam. w tymże domu i skradł dwie pierzyny, 1 prześcieradło i 1 parę trzewików — łącznej wartości 300 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsza premjera „Komedji politycznej" Bernarda Shawa „Wielki kram" jest wyprzedana zupełnie poza nielicznemi miejscami z tańszej kategorji. Także i na następne przedstawienia objawia się nadzwyczajny popyt. Oprócz wsławionego swą rolą króla Kazimierza Junoszy-Stępowskiego biorą udział w przedstawieniu pp. Bednarska, Bednarzewska, Jaroszewska, Klońska, Żmijewska, Bumatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Fabisiak, Grolicki, Kułakowski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Przekład Florjana Sobieniowskiego „Wielki kram" zajmie repertuar wszystkich najbliższych dni.

ADA SARI, najsławniejsza polska śpiewaczka koloraturowa, wystąpi z jedynym koncertem **jutro w niedzielę 8 bm.** w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

POGOŃ — WISŁA. W najbliższą niedzielę odbędą się na boisku Wisły o godzinie 4'15 popołudniu zawody tych drużyn. Wisła będzie starała się poprawić swe szanse na ponowne zdobycie mistrzostwa Polski, Pogoń zaś będzie się broniła przed spadkiem do klasy. A. Poprzedzą zawody drużyn młodszych Makkabi — Wisła o godzinie 2'30 popołudniu.

TRZEBINIA — CRACOVIA I B. W niedzielę 8 bm. o godzinie 10 przedpołudniem rozegrane zostaną na boisku Cracovji zawody o mistrzostwo klasy A między drużyną Trzebini a Cracovią I b. Trzebinia ma za sobą piękny sukces z mistrzem klasy A. Podgórzem, drużyna więc Cracovji będzie musiała wytężyć swe siły, by zapisać na swe konto dalsze dwa punkty. Poprzedzi spotkanie trzecich drużyn Cracovji i Wawelu o mistrzostwo kl. C.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ odbędą się jutro w niedzielę 8 bm. o godzinie 8'30 na stadjonie WKS Wawel (Małe Błonia) pomiędzy drużynami, którym zagraża spadek do klasy A. SKS Sparta — Wawel. O godzinie 11 przedpołudniem zawody drużyn drugich o nagrodę KZOPN.

CZARNOWIEJSKI KLUB SPORTOWY — GWIAZDA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w sobotę na boisku KKS Olsza o godzinie 4'15 popołudniu. Poprzedza ŻTS II — Gwiazda II o godzinie 2'30.

—ooo—

Z Polski

REKURS PRZECIW ZATWIERDZENIU WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE. Województwo krak. komunikuje: W związku z fałszywemi notatkami jakie się pojawiły ostatnio w prasie o zatwierdzeniu wyborów do Rady miejskiej w Tarnowie, urząd wojewódzki komunikuje, iż w dniu 29 sierpnia posiedzenia Wydziału wojewódzkiego wcale nie było, natomiast odbędzie się ono 9 bm. Protest był w badaniu, **lecz żadnych decyzyj jeszcze nie powzięto.**

WYCIECZKA TUR TARNOWSKIEGO NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. W sobotę wieczorem wyjeżdża z Tarnowa wycieczka robotników tarnowskich na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, gdzie zabawi przez trzy dni. W wycieczce bierze udział 20 towarzyszów, prowadzi ją tow. poseł Ciołkosz. Zorganizowano wycieczkę własnemi siłami stowarzyszeń robotniczych, a magistrat, który umiał kilkanaście tysięcy złotych wydać na bankiet z okazji sprowadzenia zwłok generała Bema, nie dał ani grosza na wycieczkę robotników na wystawę krajową.

NIEDŹWIEDZIE NA SPISZU. Z Nowej Wsi na Spiszu donoszą, iż w lasach okolicznych ukazało się kilka niedźwiedzi. Leśniczy oraz okoliczni włościanie narażeni są na częste spotkania z niedźwiedziami.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK GÓRNIKA. — Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni węgla „Kościuszko" w Jaworznie robotnik Ludwik Duszyk, lat 29 z Dąbrowej. Podczas ładowania wózka spadł mu na głowę i nogę kawał węgla z pułapu, wskutek czego Duszyk doznał zranienia głowy i złamania palca u lewej stopy. Przewieziono go do szpitala w Jaworznie pow. Chrzanów.

WYPADEK W TATRACH. We czwartek w godzinach popołudniowych uległ wypadkowi turysta Festen z Warszawy, który wracał z żoną ze Świnicy na Halę Gąsienicową. Festen w drodze między pośrednią turnią a Świnicą pośliznął się tak nieszczęśliwie, że padając kilkanaście metrów w dół w kierunku Stawów Gąsienicowych doznał tak silnych obrażeń głowy, że stracił przytomność. Idący tąsamą drogą turyści udzielili mu pierwszej pomocy i znieśli do schroniska na Halę Gąsienicową, poczem pogotowie ratunkowe Tow. tatrzańskiego przewiozło go do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

WYBUCH W FABRYCE W POZNANIU. We czwartek około godz. 11 nastąpiła eksplozja w piwnicach domu przy Górnej Wildze 28 w pracowni chemicznej fabryki środków na nagniotki „Unikum", której właścicielem jest p. Bronisław Jurkiewicz. W chwili wybuchu pracownice, zatrudnione zwykle w tej pracowni, znajdowały się w biurach na górnem piętrze, to też uniknęły ran. Jedynie właściciel przedsiębiorstwa został poparzony na rękach, twarzy i nodze, podarte też zostało na nim ubranie. Na szczęście p. Jurkiewicz zdołał wybiec na ulicę, gdzie zwrócił się o pomoc do znajdującej się w pobliżu drogueryi. Eksplozja spowodowała pożar, który rozwijał się bardzo szybko z powdu nagromadzonych tam łatwopalnych środków wybuchowych jak eter, spirytusy, benzyna itd. Od siły wybuchu wypadły prowadzące na ulicę okna piwnicy, a w kilka minut po detonacji płomienie i gęste kłęby dymu dochodziły do wysokości pierwszego piętra, z drugiej strony płomienie znalazły ujście w kierunku klatki schodowej, która zapełniła się gryzącym dymem, odcinając możliwość wyjścia lokatorom. Drzwi prowadzące z sieni do piwnicy stanęły w płomieniach. Przybyła straż pożarna wszczęła akcję ratunkową, która trwała przeszło godzinę. Naprzeciw miejsca wybuchu w piwnicy, znajduje się mieszkanie p. Olszewskiego. Rozwijające się szybko płomienie odcięły Olszewskiemu możliwość wyjścia korytarzem tak, że straż wyłamała kraty i okna mieszkania piwnicznego, ratując zagrożonego mieszkańca piwnicy.. Szkody są znaczne, gdyż spaliło się całe urządzenie i zapasy różnych materjałów firmy „Unikum"; zniszczone też zostało całkowicie przez wodę i dym mieszkanie p. Olszewskiego, a wreszcie od buchających płomieni popękało szkło okna p. Reimana, ponadto są popalone ściany piwnic i drzwi.

17-LETNIA MORDERCZYNI MĘŻA. Policję powiatową w Jaworowie zawiadomiono, że na polach pod wsią Pruchnal leżą zwłoki jakiegoś, prawdopodobnie zamordowanego, młodego mężczyzny. Wstępne dochodzenie ustaliło, że jest to mieszkaniec wsi Pruchnal, 25-letni Aleksander Muszak. Na głowie zamordowanego znaleziono liczne ślady uderzeń i ranę, zadaną prawdopodobnie toporem. O współudział w mordzie podejrzani są: żona zamordowanego 17-letnia Justyna i ojciec jej 54-letni Andrzej Opaliński, których aresztowano. Powodem mordu mają być nieporozumienia na tle obiecanego Muszakowi posagu, który pomimo, że od ślubu z córką Opalińskiego minęło kilka miesięcy, nie został wypłacony.

ZNOWU GRANAT Z CZASU WOJNY. Wicenty Halendej, robotnik zatrudniony przy regulacji Dniestru w Jezupolu, znalazł w czasie pracy granat ręczny, który wrzucił do ognia. Ponieważ granat leżący w ogniu długi czas nie eksplodował, Halendej zbliżył się do ognia. W tym momencie nastąpił wybuch, który urwał mu prawą dłoń. Ponadto odniósł Halendej cały szereg uszkodzeń na ciele. Halendej w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Stanisławowie.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z Wileńszczyzny donoszą o pladze wilków. W ostatnim tygodniu w gminie świrskiej pow. święciańskiego pojawiły się wielkie stada wilków. Wilki, które krążą w małych stadach, wyrządzają dotkliwe straty mieszkańcom, dusząc bydło i konie na pastwiskach. Zuchwałość drapieżników dochodzi do tego, że napadają nawet na stajnie i chlewy po wsiach. Władze wydały zarządzenia celem zorganizowania wielkiej obławy. Jednocześnie ludność sama na własną rękę urządza mniejsze obławy. Onegdaj na odcinku granicznym Koltyniany pow. Święciańskiego po stronie litewskiej większe stado wilków napadło w nocy na litewską placówkę graniczną. Jeden z żołnierzy ukrył się na drzewie, drugi żołnierz litewski został rozszarpany na kawałki.

Sprawa zamachu bombą na parlament niemiecki

Berlin, 6 września (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Frankfurtu, że do tamtejszej prokuratury zgłosił się kupiec Józef Hett, który się podał za sprawcę zamachu bombowego w Reichstagu. — Oświadczył on, że zamachu dokonał w celach politycznych, aby w ten sposób wyrazić niezadowolenie swoje i swych towarzyszów z powodu obecnych stosunków. Jednocześnie tenże dziennik dowiaduje się, iż do policji kryminalnej w Berlinie zgłosiła się pewna osoba, która twierdzi, iż w nocy, podczas której dokonano zamachu, obserwowała kilka osób w pobliżu gmachu Reichstagu, których zachowanie wzbudzało podejrzenie, gdyż wyglądało ono na akcję sygnalizacyjną, za pomocą specjalnych znaków dokonywanych rękami.

Poważna sytuacja na granicy sowiecko-chińskiej

Wiedeń, 6 września (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Mornigpost" donosi z Tientsinu za dziennikami chińskiemi, że 3 tysiące żołnierzy sowieckich wtargnęło 31 sierpnia do Sinkiang i przekroczyło rzekę Ili. **Sytuacja ma być poważna.**

CO CHINCZYCY MÓWIĄ I CO ROBIĄ?

Wiedeń, 6 września (PAT). Dzienniki donoszą z Charbinu: Chiński komunikat wojskowy podaje wiadomości o zajęciu Tuningshianu przez Chińczyków. Wojska sowieckie w sile kilkutysięcy żołnierzy i baterji artylerji znajdują się jeszcze w pobliżu granicy syberyjskiej **na terytorjum chińskiem.** Żołnierze sowieccy zachęcają rabusiów chińskich i koreańskich do napadów na wsie chińskie w okolicy Suienko. Wojska sowieckie obsadziły Wang han sing w prowincji Cyryn, wypuściły wszystkich więźniów z tamtejszych więzień i zrabowały całą okolicę. Konsul niemiecki w Charbinie dr. Stobbe oświadcza, że władze charbińskie internowały w ciągu ostatnich dwóch dni 300 obywateli sowieckich, pomiędzy nimi 38 kobiet. Konsul domaga się **wypuszczenia internowanych.** Otrzymał on 100 tysięcy jen od rządu moskiewskiego celem rozdzielenia między rodziny aresztowanych.

ROSJA NIE UKŁADA SIĘ Z CHINAMI

Moskwa, 6 września (PAT). Litwinow upoważnił agencję PAT **do zaprzeczenia** pogłoskom o rzekomej podróży przedstawicieli sowieckich do Genewy w celu podjęcia rokowań z ambasadorem chińskim w Berlinie.

WYPADEK NA STACJI WARSZAWA GŁÓWNA. Na stacji Warszawa Główna osobowa parowóz powracający od pociągu nr. 418 najechał na podstawiany skład pociągu nr. 611. Starcie było tak silne, że jeden z wagonów osobowych wykoleił się. Wagon ten podniesiono po 3 godzinach pracy. Wskutek wypadku kilka pociągów osobowych doznało opóźnienia dochodzącego do 30 minut.

BADANIE NADUŻYĆ W GDYNI. Z ramienia urzędu wojewódzkiego w Toruniu bawi obecnie w Gdyni komisja rewizyjna, która przeprowadza kontrolę ksiąg magistrackich, sięgających czasów administracji burmistrza Krausego, zawieszonego w czynnościach pod zarzutem nadużyć służbowych. Z zebranego dotąd materjału wynika, że nadużyć przy wykonywaniu robót inżynieryjnych w Gdyni dopuścić się miała znana firma poznańska, nadto przy dostawach znana firma warszawska. W związku z wynikiem rewizji, przewidziane są sensacyjne aresztowania.

—ooo—

Z zagranicy

OSKARŻENIE O NAPAD W OPOLU. Biuro Wolffa donosi z Opola: W związku z zakończeniem pierwszego procesu przeciwko napastnikom na polską trupę teatralną w Opolu prokuratorja wniosła oskarżenie przeciwko niejakiemu Kowolowi o rzucenie bomby cuchnącej na salę teatru. Proces odbyć się ma 10 bm. przed sądem w Opolu. Decyzja co do dopuszczenia oskarżycieli prywatnych dotychczas nie zapadła, odnośne wnioski zostały już zgłoszone.

PRAWDZIWA TRAGEDJA W TEATRZE AMATORSKIM. We wsi rosyjskiej Mużkowo rozegrał się ostatnio niezwykły mord. Grupa komsomolców urządziła amatorskie przedstawienie, w którem prezes grupy Pietrenko grał rolę bohatera bolszewickiego, którego w końcu sztuki zabija białogwardzista wystrzałem z rewolweru. Nienawidzący komsomolców chłopi postarali się o wsunięcie do rewolweru, z którego nie wiedzący wcale o spisku komsomolec grający białogwardzistę miał na scenie strzelić do Pietrenki **ostrego naboju** zamiast ślepego i Pietrenko padł trupem naprawdę. Uczestników spisku skazano na kary ciężkiego więzienia od 2 do 6 lat więzienia.

POCIĄG W KANALE. Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu, że pociąg osobowy jadący ze stacji Scholle do Leeuwarden wpadł w pobliżu miasteczka Meppel (Holandja) do kanału, gdyż dróżnik przy moście ruchomym zapomniał most opuścić. Lokomotywa wpadła do wody, szereg wagonów silnie się zderzył między soba, a wagon pocztowy został zdruzgotany. Kilku podróżnych oraz kilka osób ze służby kolejowej odniosło ciężkie rany.

KATASTROFA SAMOLOTU W AMERYCE. Z Nowego Meksyku donoszą, iż wydarzyła się tam katastrofa lotnicza. Samolot „San Francisko" wiozący 5 pasażerów oraz trzy osoby obsługi zaginął. Odnaleziono szczątki samolotu na terenie stanu Nowy Meksyk. Wszyscy pasażerowie oraz załoga aparatu ponieśli śmierć na miejscu. Przypuszczają, iż samolot dostał się w strefę burzy i spadł na skutek uderzenia piorunu.

—ooo—

Z pod Babiej Góry

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Zawoja, 5 września.

Od 30 lat znana jest Zawoja szerokim kołom publiczności, jako urocze letnisko malowniczo położone u rozłożystego grzbietu Babiej Góry. To też rok rocznie ściągają tu liczne rzesze gości szukających pokrzepienia sił i wypoczynku po całorocznej pracy. Trudności komunikacyjne, spowodowane oddaleniem o kilkanaście kilometrów od kolei usunięto w znacznej mierze, zaprowadzeniem stałej linji autobusowej.

Wielce owocną była praca tutejszej Klimatyki, która mimo, iż dopiero rok istnieje i posiada nadzwyczaj skromne fundusze, zdołała wykonać deptak, 2 place tennisowe, drugą pocztę Zawoja— Wilczne i czytelnię.

Lecz mimo wszystko Zawoja wykazuje duże braki i dlatego w ostatnich dniach odbyło się stara niem tutejszego lekarza klimatycz. zebranie letników dla omówienia braków i warunków wzrostu uzdrowiska. Wśród żywej dyskusji zgodzono się, że Zawoja posiada wszelkie warunki zdrowotne, jak wysokość przeszło 650 m. n. p. m., czystość powietrza wolnego od zarazków gruźliczych. Wielka obfitość lasów szpilkowych i doskonałe kąpiele rzeczne w Skawicy. Należałoby też dokładnie zbadać znajdujące się tu źródła mineralne, które według pobieżnej oceny prof. Marchlewskiego zawierają rad i siarkę. Również wskazanem jest uruchomić tu sezon zimowy, z uwagi na znakomite tereny narciarskie.

Jako podstawowe braki wskazano: niedostatek wygodnych i obszernych mieszkań dla letników, którzy jak dotąd po większej części muszą się dusić w ciasnych izbach chłopskich. Drugą słabą stroną jest fatalny stan dróg i brak chodników odstręczają gości od licznych a przepięknych spacerów w tej okolicy. Wreszcie koniecznem jest oświetlenie nietylko jak dotąd pewnych punktów lecz całej Zawoji. To ostatnie może da się osiągnąć — gdy będzie zbudowana elektrownia w Suchej. — Więc zebranie letników uchwaliło uprosić właścicielkę Zawoi, Polską Akademję Umiejętności w Krakowie o odstąpienie placu na budowę Domu zdrojowego o wielkości 1.500 m^2 bezpłatnie lub 99 lat dzierżawy, przyspieszenie budowy will, już dawniej postawionych z materjałów drzewnych przygotowanych, wyznaczenie bezpłatne placów na obozy szkolne, wyznaczenie dróg i chodników dla letników, wystawienie łazienek i zbadanie źródeł mineralnych; a firmę Tartaki o odstąpienie koła rozpędowego z siłą wodną celem elektryfikacji Zawoji. Ponadto zebranie letników wybrało delegację, w której skład wchodzą jako prezes emer. radca wyż. śl. p. J. Muszyński i właściciele pensjonatu p. Józef Battek i p. Józef Fischer.

Z letniska tego w tym sezonie letnim wiele osobistości znanych w kraju korzystało, a mianowicie: sekretarz generalny Akad. Umiej. prof. Dr. Stanisław Kutrzeba z rodziną, wicewojewoda Dr. Kaz. Duch z rodziną, wicedyrektor Kasy Oszczęd. Krak. Onyszkiewicz z rodziną, naczelnik straży ogniowej z Łodzi Stanisław Kopczyński z rodziną, poseł na Sejm Dr. Kuśnierz, senator Dr. Brande z rodziną z Łodzi, em. dyrektor PAT p. St. Grott z rodziną, radca Zawisza z Krakowa z rodziną, radca minist. oświaty Stanisław Marszałek i wielu innych.

Komunikat angielski o zajściach w Palestynie

Londyn, 6 września (PAT). Agencja Reutera publikuje **urzędowy** komunikat o ostatnich zajściach w Palestynie. Według tego komunikatu 4 bm. wieczorem Arabi zostali **wyparci** z pod góry Tabor, tracąc dwa tysiące ludzi. Wśród żołnierzy angielskich byli tylko lekko ranni. Władze francuskie w Syrji ustawiły wzdłuż granicy północnej Palestyny w okolicy Safed oddziały wojska w celu **niedopuszczenia do inwazji Arabów**. We środę sytuacja była naogół spokojna. Aeroplany wojskowe patrolują cały kraj.

WALKI Z ARABAMI

Wiedeń, 6 września (PAT). „United Press" donosi z Kairo: Położenie w Palestynie **uważać należy** nadal za poważne, ponieważ według doniesień samolotów angielskich, **zbliżają się silne oddziały Arabów ku granicy celem wtargnięcia do Palestyny.** W kilku miejscach samoloty wojskowe przepędziły bandy arabskie bombami i karabinami maszynowemi. W potyczce, **w pobliżu granicy, zabito pięciu Arabów, a dwudziestu zraniono. Przy odpieraniu nowego ataku na Safed miało być około sześćdziesięciu rannych.** Również został **odparty atak band arabskich na Tiberias** przy pomocy samolotów, przyczem zadano — jak się zdaje — poważną klęskę napastnikom. Trwający ciągle pochód oddziałów spowodował to, że z Haiffy, która obecnie jest zupełnie spokojna, wysłane zostały oddziały wojsk angielskich ku północy. Na południowym zachodzie przyszło koło Gazy do krwawego starcia między wojskami angielskiem a Arabami. Należy oczekiwać dalszych walk pomiędzy wojskami angielskiemi a Arabami, napływającymi z Syrji i Transjordanji.

Wielka mowa Brianda na zgromadzenin Ligi narodów

Genewa, 6 września (PAT). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów po ministrze Hymansie zabrał głos premjer francuski **Briand**, którego mowa wielokrotnie przerywana była przez zebranych oklaskami. Mówca rozpoczął od uwag, dotyczących 10-letniej i uwieńczonej powodzeniem pracy Ligi narodów. — Pomimo bardzo wielkich często trudności Liga narodów stawała się **coraz większą potęgą moralną**, która oddała wielkie usługi na polu **zbliżenia i współpracy narodów**. Liga narodów przygotowała też atmosferę dla stworzenia doniosłego dzieła Locarna. Również paryski traktat przeciwwojenny (Kellogа) jest niewątpliwie rezultatem poglądów i stosunków, którym utorował drogę pakt Ligi narodów i jej działalność. Zatem osiągnięto już **wielki postęp na drodze potępienia i zwalczania wojny**. Jednakże w żadnym razie **nie wystarczy potępianie wojny**. Państwa, które poważą się wojnę rozpętać, muszą być **ukarane** zapomocą wspólnej akcji wszystkich miłujących pokój narodów. Jest zadaniem Ligi narodów wziąć pod uwagę odpowiednie po temu środki.

Myśl o zbliżającej się sesji wrześniowej Zgromadzenia Ligi narodów niewątpliwie skłoniła uczestników konferencji haskiej do tego, ażeby wkońcu pomimo wszystkich trudności osiągnąć jednak porozumienie. Następnie premjer francuski wyraził **szczere zadowolenie z powodu złożonej przez MacDonalda zapowiedzi podpisania przez Anglję fakultatywnej klauzuli o obowiązkowem rozjemstwie haskiego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej**. Również i francuska delegacja — oświadczył Briand — nie dopuści do tego, aby obecna sesja Zgromadzenia Ligi miała minąć **bez przystąpienia Francji do wzmiankowanej klauzuli**. Z całkowitą ufnością i prawdziwem zadowoleniem obserwuje też rząd francuski rokowania toczące się między Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi, zmierzające **do umożliwienia rozbrojenia na morzu**.

W tem miejscu Briand napomknął o idei stworzenia **politycznej unji między wszystkiemi europejskiemi państwami**, co wcześniej lub później mogłoby doprowadzić do stworzenia **Stanów Zjednoczonych Europy**. W końcu swej mowy, słuchanej z wielką uwagą i przerywanej często oklaskami, Briand w niezwykle ostrych słowach zwrócił się **przeciw wszystkim tym, którzy przygotowują ludność a zwłaszcza młodzież do wojny**, jakoteż tym, którzy dla celów swoich ubocznych **wyzyskują walkę klasową i tarcia socjalne**. Wszystkim tym mącicielom pokoju należy w sposób zdecydowany i jaknajrychlej **wyrwać z rąk tę zabójczą truciznę**.

NIEMCY O MOWIE BRIANDA

Berlin, 6 września (PAT). Biuro Wolffa w depeszy z Genewy oświadcza, iż wczorajsza mowa Brianda nie przyniosła żadnych nowych myśli. — Pewną uwagę zwraca fakt, że Briand kilkakrotnie w celu podtrzymania swej tezy o bezpieczeństwie powracał do idei protokołu genewskiego. Poza tem również i w sprawie rozbrojenia nie wyraził premjer Briand żadnych nowych pomysłów i ograniczył się całkowicie do roli obserwatora, co absolutnie odpowiadało temu, czego się po nim można było spodziewać. Poza tem depesza biura Wolffa podkreśla, że Briand zrezygnował całkowicie z poruszenia problematu mniejszości.

Berlin, 6 września (PAT). Niektóre dzienniki omawiając dzisiaj mowę, wygłoszoną wczoraj przez Brianda w Genewie, podkreślają, że idee paneuropejska poruszona była przez Brianda w szkicu tak ostrożnym i dyplomatycznym, że jej realizacja może się wydawać problematyczna.

DELEGACI GOŚĆMI DZIENNIKARZY

Genewa, 6 września (PAT). Wczoraj dorocznym zwyczajem międzynarodowy Związek dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze narodów, wydał śniadanie dla przewodniczących Zgromadzenia i Rady oraz dla członków Rady. W śniadaniu wzięło udział około 300 osób. Obecny był również sekretarz generalny Ligi oraz wyżsi urzędnicy sekretarjatu jak również liczni przedstawiciele prasy z całego świata. Prezes Związku dziennikarzy Gerard wygłosił przemówienie okolicznościowe, poczem przemawiali przewodniczący Zgromadzenia Guerrero, Furuki-khan, **MacDonald, Briand** i **Stresemann**. Mówcy podkreślili wielkie znaczenie współpracy całego świata dziele pokoju. M. in. **Briand** wyraził nadzieję, że na przyszłorocznym bankiecie będzie miał okazję wznieść toast **za pomyślność nowego porozumienia europejskiego.**

PROTEST PRZECIW TERORORWI NA LITWIE

Genewa, 6 września (PAT). W kuluarach Zgromadzenia opowiadają, że niemiecki poseł socjalistyczny Breitscheid oraz premjer duński Stauning przedstawili MacDonaldowi sytuację wewnętrzną na Litwie. Obaj wymienieni politycy w rozmowie z Waldemarasem wyrazili **oburzenie** z powodu panującego na Litwie teroru rządowego.

MOWA PRZEDSTAWICIELA FINLANDJI

Genewa, 6 września (PAT). W dalszym ciągu dyskusji generalnej nad działalnością Ligi narodów w roku ubiegłym zabrał dzisiaj głos jako pierwszy mówca finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope. Zajął się on wyczerpująco wnioskiem fińskim, dotyczącym projektu konwencji o pomocy finansowej dla państw napadniętych. Mówca żywi nadzieję, że projekt ten jeszcze w toku obecnego zgromadzenia będzie ostatecznie przyjęty i podpisany.

STANY ZJEDNOCZONE EUROPY

Genewa, 6 września (PAT). Jak podaje Szwajcarska Agencja Telegraficzna, — **Briand** zamierza zwołać na początku przyszłego tygodnia **zebranie przedstawicieli krajów europejskich**, aby omówić z nimi plan utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Prawdopodobnie zaproponuje powołanie komitetu, który miałby opracować na przyszłe ogólne zebranie Ligi konkretne propozycje.

Wyjazd MacDonalda z Genewy

Londyn, 6 września (PAT). Premjer MacDonald opuścił wczoraj wieczorem Genewę i przybędzie dziś do Paryża, skąd odleci samolotem komunikacyjnym do Londynu. MacDonald przemawiał przed odjazdem na śniadaniu, wydanem dla członków Rady Ligi przez grupę dziennikarzy ligowych. — W przemówieniu swojem MacDonald nawiązał do **rokowań morskich**, prowadzonych przez Wielką Brytanję ze Stanami Zjednoczonemi. Mówca oświadczył m. i.: Oczywiście spotkamy na tej drodze **trudności**. Zagadnienia, które poruszamy, należą bodaj do **najbardziej zawiłych**. Pocieszamy się jednak tem, że rozstrzygać będzie **wola narodów**, która jest zawsze decydująca tam, gdzie chodzi o ostatnie słowo w sprawie pokoju. Decyzje mężów stanu w tych sprawach muszą być **wyrazem woli ogółu**.

POWRÓT MACDONALDA

Paryż, 6 września (PAT). MacDonald przybył tu dzisiaj o godzinie 7 min. 5 rano i niezwłocznie udał się drogą powietrzną do Londynu.

TELEGRAMY

—o—

RAID MAŁEJ ENTENTY

Warszawa, 5 września (AW). Dziś przybyli na lotnisko mokotowskie uczestnicy raidu Małej Ententy i Polski, aby wyruszyć w dalszą podróż do Pragi. Pierwszy z lotników wystartował z Warszawy do Pragi kpt. Więckowski o godzinie 10'22, za nim wyleciał jugosłowiański por. Plejdak, dalej Rumun Tanasescu, następne samoloty startowały co pół godziny. O godzinie 11 nadeszła na lotnisko wiadomość, że **samolot czechosłowacki por. Malkowskiego rozbił się pod Łodzią**, sam zaś wyszedł z katastrofy cało. O godzinie 12 wraca na lotnisko pułkownik **Kossowski**, który z Warszawy wystartował o godzinie 11. **Powrót asa naszego lotnictwa jest wynikiem defektu silnika i szwankowania podwozia.** W ciągu 7 minut silnik został naprawiony i podwozie zmienione, poczem samolot wyruszył w dalszą drogę. Również kpt. Pawlikowski rozbił samolot pod Warszawą. Do Pragi lecą obecnie 22 aparaty, w tem 5 polskich.

Warszawa, 5 września (AW). Dziś o godzinie 3'30 popołudniu, podczas szalejącej burzy zdarzył się wypadek samolotowy pod wsią Falenty w pobliżu Warszawy. Samolot wojskowy pilotowany przez kpt. Pawlikowskiego wskutek ciemności panującej z powodu ulewy zmuszony był lądować. Lądowanie nastąpiło pod laskiem, kpt. Pawlikowski wyprowadził samolot za lasek, samolot jednak zawadził o krzaki i drzewa, wskutek czego nastąpiło znaczne uszkodzenie samolotu, przyczem m. in. urwało się śmigło. Lotnik doznał na szczęście lekkich obrażeń.

POŻAR WSI

Łódź, 5 września (AW). Dziś o godzinie 10 w **Rzgowie** pod Łodzią wybuchł wielki pożar. Ogień wyszedł ze stodoły wypełnionej nowemi zbiorami i przeniósł się bardzo szybko na sąsiednie domy. Straż pożarna nie może się uporać z szalejącym pożarem. Zaalarmowany o pożarze starosta łódzki Rżewski wyruszył natychmiast do Rzgowa. Również przybyły na miejsce pożaru liczne straże pożarne. Stodoły wypełnione zbożem stanowią niezmiernie podatny materjał łatwopalny. W chwili obecnej w Rzgowie płonie kilka domów i liczne stodoły.

PERTRAKTACJE MIĘDZY BURMISTRZEM TOW. SEITZEM A PREZYDENTEM POLICJI SCHOBEREM

Wiedeń, 6 września (PAT). Koła polityczne bardzo żywo zajmują się faktem, że burmistrz miasta Wiednia, poraz pierwszy od dwóch lat, znów konferował z prezydentem policji wiedeńskiej Schoberem. Upatrują w tem objaw korzystny i przypuszczają, że ta konferencja między prezydentem policji a ratuszem przyczyni się w dużym stopniu do przezwyciężenia obecnych trudności wewnętrznopolitycznych. Obok projektu zmiany konstytucji, żywo omawiane jest rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Akcja ta popierana jest przez byłego kanclerza dra Seipla, jakoteż przez opozycję socjalistów.

Londy, 6 września (AW). „Daily Herald" publikuje dziś artykuł na temat ostatnich wypadków w Austrji, w którym wywodzi, że należy się liczyć, że przewrót w Austrji nie jest wykluczony i że w razie zawładnięcia Wiednia przez Heimwehrę, dr. Seipel znów zostanie powołany do władzy. Dalej dziennik twierdzi, że na wypadek wojny Węgrzy wkroczą do Burgenlandu, a Włosi obsadzą dalsze obszary Tyrolu.

WALKI SERBSKO-BUŁGARSKIE

Wiedeń, 6 września (PATT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Ogłoszony został komunikat o nowem zajściu granicznem koło Bregalnicy. Według sprawozdania tego słyszano o północy w pobliżu odcinka granicznego Prilep po stronie bułgarskiej silny ogień karabinowy. Potyczka na terytorjum bułgarskiem trwała kilka godzin. Rzucano granaty ręczne i rakiety świetlne. Następnego dnia zgłosił się bułgarski kapitan straży granicznej Wasiljew na posterunku jugosłowiańskim w towarzystwie rannego żołnierza bułgarskiego i oświadczył, że w nocy czterech emigrantów bułgarskich, którzy nadeszli z terytorjum jugosłowiańskiego, napadło bułgarski posterunek graniczny. W potyczce, która się rozwinęła, został jeden żołnierz bułgarski zraniony. Ze strony jugosłowiańskiej powątpiewają co do autentyczności tego przedstawienia sprawy i oświadczają, że żadni emigranci nie wtargnęli od strony jugosłowiańskiej na terytorjum bułgarskie. W czasie zajść jugosłowiańska straż graniczna zachowywała się bardzo spokojnie. Ze strony jugosłowiańskiej nie został oddany ani jeden strzał.

Z życia robotniczego

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PAŃSTWOWEJ KOPALNI W BRZESZCZACH

W dniu 2 września w zmianie 1 na poziomie 230, rewir I, przy strzelaniu ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi górnicy: Ludwin Marcin i Sajdak Jan. Przyczyna wypadku jest ta, że niema wyszkolonych strzałowych, lecz pracę tę wykonują górnicy i dlatego bardzo często zdarzają się przy strzelaniu ciężkie wypadki, jak wystrzelenie oczu, połamanie kości i ciężkie uszkodzenia.

Ludwinowi Marcinowi strzał poprzecinał żyły na nodze lewej; odwieziono go do szpitala w Białej. Sajdak Jan doznał potłuczenia nogi prawej; po zaopatrzeniu przez lekarza odwieziono go do domu.

Kierownictwo kopalni do tej chwili nie chce zrozumieć, że tak niebezpieczną pracę, jak strzelanie, należy powierzyć wyszkolonym odpowiednio strzałowym, gdyż górnicy, pracując ciężko, a w dodatku pędzeni przez dozór z polecenia kierownictwa do jaknajwiększego wydobycia, bardzo często zapominają o grożącem niebezpieczeństwie i z tego to powodu zdarzają się tak częste wypadki. Niezależnie od tego Kopalnia w Brzeszczach figuruje w krakowskiem zagłębiu na pierwszem miejscu pod względem wypadków, gdyż ciężkich wypadków jest rocznie około 400 a śmiertelnych od 3 do 4. Górnicy zapytują się, co w tym względzie czyni urząd górniczy?

UKARANY OSZCZERCA

Podczas ostatniego strajku metalowców na Śląsku Cieszyńskim, czereda bebesowców, wspólnie z chadekami i federantami, usiłowała rzucanemi obelgami i oszczerstwami na sekretarzy klasowych związków zawodwych, poderwać ich autorytet i w oczach klasy robotniczej zohydzić, co im się wszelako nie udało. Strajk, jak wiemy, został zlikwidowany pomyślnie, a skutek jest ten, że jeszcze w tym miesiącu będą wznowione pertraktacje na temat podwyżki płac.

Panowie Ulanowscy (BBS), Kostrzewy (Generalna Federacja Pracy), Zajączki (chadeckie związki) i im podobni przecenili się w licytowaniu wzajemnem, a „troskliwa opieka" władz okazała się zawodną. Szczytem demagogji był zarzut, jakoby sekretarze klasowych związków zawodwych pobrali kilkanaście tysięcy złotych „łapówki" w celu zlikwidowania zatargu i zawarcia niekorzystnej dla robotników umowy. **Przeciwko jednemu z oszczerców, niejakiemu Nikiforowi Petryszynowi z Czechowic tow. sekretarz Rusinek wniósł skargę, a na odbytej w dniu 5 września br. rozprawie w sądzie grodzkim w Bielsku oszczerca złożył deklarację, o treści następującej:**

„Deklaracja złożona dnia 5 września 1929 roku przed oddziałem karnym Sądu grodzkiego w Bielsku do L. c./U. 1746/29.

Oskarżony Nikifor Petryszyn oświadcza, że zorzuty postawione pod adresem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, Oddział Walcownia w Dziedzicach w ogólności, a sekretarza tego Związku Kazimierza Rusinka w szczególności, odnośnie do pobranych przez nich rzekomo „łapówek" w związku z akcją strajkową, są bezpodstawne i zmyślone, za rozsiewanie tego rodzaju pogłosek oskarżyciela prywatnego Kazimierza Rusinka przepraszam, a w dowód skruchy, zobowiązuję się pod rygorem egzekucji deklarację niniejszą ogłosić na własny koszt w czasopismach „Polska Zachodnia" i „Gazeta Robotnicza", wychodzących w Katowicach, a to najdalej do dni 14. Równocześnie zobowiązuję się pod rygorem egzekucji oskarżycielowi prywatnemu Kazimierzowi Rusinkowi zapłacić kwotę 50 zł. w czterech równych ratach miesięcznych płatnych 1 października i 1 każdego następnego miesiąca pod rygorem utraty prawa ratalnej spłaty. Nikofor Petryszyn".

Związki i zgromadzenia

—o—

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 7 bm. o godzinie 6'30 wieczór. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. — Uprasza się wszystkich członków OKR o bezwarunkowe punktualne przybycie.

WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie we wtorek 10 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Zawodowej, III piętro. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza prezydjum wszystkich członków Wydziału Rady o konieczne i punktualne przybycie.

TUR W TARNOWIE. Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego odbędzie się odczyt tow. Józefa Birkenfelda z Wiednia pod tytułem „Czerwona stolica w białem państwie" — („Wiedeń i Austrja powojenna"). — Towarzysze, stawcie się licznie!

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. Jutro w niedzielę w sali Kasyna Robotniczego odbędzie się odczyt tow. Józefa Birkenfelda z Wiednia pod tytułem „Czerwona stolica w białem państwie"

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wielki kram".
Niedziela: „Wielki kram".
Poniedziałek: „Wielki kram".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Halo, halo! — „Gong" powrócił!".

KINOTEATRY

Bagatela: „Intrygant".
Corso: „Zielona brygada".
Dom Żołnierza Polskiego: „Tajemnica rękawiczki" i „Komedja omyłek".
Nowości: „Intrygant".
Promień: „Jego król Mość Douglas I".
Sztuka: „Prawo młodości".
Uciecha: „Hr. Monte Christo".
Warszawa: „Dziewczę z dalekiej północy" (Sprzedana narzeczona).

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 7 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. — 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Jak Jagusia sierotka na dwór króla Cwiocka zawędrowała". 17.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Najdawniejsze legendy starego Krakowa" — wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa" — wygłosi dr. Ad. Bar. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. — 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Regula, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami dla budowy domów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddziału im. A. Mickiewicza w Krakowie

zwołuje

Walne Zgromadzenie Członków

które odbędzie się dnia 16 września 1929 roku (w poniedziałek), o godzinie 6 wieczór w biurach p. Dra Juljana Gertlera w Krakowie, ulica Florjańska 33, wejście od ul. św. Marka 21, II. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1928.
3) Wniosek Komisji rewiz. o udzielenie absolutorjum.
4) Powzięcie uchwały w przedmiocie podziału nadwyżki, względnie pokrycia strat.
5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Sprawy bieżące.
7) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i miejscu o godzinie 7 wieczór.

Rachunki i bilanse znajdują się do wglądu w Bibljotece Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego L. 5, codziennie od godz. 5—7 wieczór, z wyjątkiem niedzieli i świąt.

ZARZĄD.



Obwieszczenie.

Spółdzielnia „Świt" Spółdzielnia Podgórskich Kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych zarej. z ogr. por. została uchwałami Walnego Zgromadzenia z dnia 26 lipca 1929 roku l. rep. 29350 rozwiązaną, zaczem niżej podpisani likwidatorowie tejże Spółdzielni wzywają wszystkich wierzycieli Spółdzielni do zgłoszenia swych roszczeń.

Jan Tyrański mp. **Jan Wideł** mp.
Stanisław Zuwała mp.
Likwidatorzy.

Towarzyszu! Doba ma 24 godzin

8 godzin pracujesz
8 godzin śpisz
8 godzin masz czasu wolnego!
Jak go zużytkować?
Czytaj w chwilach wolnych od pracy
Książka to najlepszy doradca
Książka to najlepsza rozrywka
Książka to najlepszy przyjaciel
Książka to oświata, a oświata to zwycięstwo klasy robotniczej.
Wpisz się więc czemprędzej do BIBLJOTEKI TUR W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5,
tam za **1 zł.** miesięcznie dostaniesz dziennie **2** książki dla siebie i rodziny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.